



Łukasz Ospara¹

Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampanii wyborczej Stronnictwa Narodowego w wyborach 1930 roku

Streszczenie

Udział duchowieństwa katolickiego diecezji kieleckiej w kampanii wyborczej Stronnictwa Narodowego, podczas wyborów parlamentarnych w roku 1930 przybierał różne formy. Jedynym kandydatem do Sejmu z listy SN był ksiądz Adam Błaszczyk z Kielc. Jego działalność w partii, a także propagowanie SN wśród mieszkańców diecezji wspierał ksiądz Antoni Sobczyński. Duża część duchowieństwa organizowała spotkania agitacyjne dla potencjalnych wyborców oraz udostępniała plebanie dla polityka SN. Największe poparcie politycy SN otrzymali w dniu wyborów 16 listopada 1930, kiedy to większość księży diecezji namawiała wyborców do głosowania na SN, wykorzystując do tego celu ambonę. Duchowni tego dnia zamiast kazania propagowali SN jako jedyną partię broniącą katolicyzmu w Polsce.

Słowa kluczowe: Stronnictwo Narodowe, diecezja kielecka, Kościół katolicki, wybory 1930, duchowieństwo rzymskokatolickie

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie udziału duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampanii wyborczej Stronnictwa Narodowego podczas tzw. wyborów brzeskich w 1930 r. Diecezja kielecka obejmowała w 1925 r. siedem powiatów województwa kieleckiego: kielecki, włoszczowski, jędrzejowski (okręg wyborczy nr 20), stopnicki, pińczowski (okręg nr 22 bez powiatu sandomierskiego), miechowski,

¹ Mgr Łukasz Ospara, doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Uniwersytecka 17, 25-406 Kielce, e-mail: lukasz.ospara@onet.pl, nr ORCID: 0000-0001-9541-9629.

olkuski (okręg nr 42). Obszar diecezji wynosił 9507 km². Zamieszkiwany był przez niecałe 800 tys. katolików. Do dyspozycji wiernych było 220 parafii. W 1938 r. było ich zaś o 9 więcej, liczba katolików wzrosła do 869 tys. (Borowiec 2017: 96; <http://www.diecezja.kielce.pl/o-diecezji>). W 1926 r. w diecezji kieleckiej pracowało 297 kapłanów. Do 1939 r. ich liczba wzrosła do 396 (Krześniak-Firlej 2001: 47).

Główną bazą źródłową wykorzystaną w niniejszym opracowaniu są dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym w Kielcach, w zespole Urząd Wojewódzki Kielecki I (UWKI). Są to sprawozdania starostów dotyczące m.in. działalności Stronnictwa Narodowego oraz raporty sytuacyjne władz administracyjnych odnoszące się do przygotowania wyborów przez poszczególne ugrupowania polityczne. Kwerenda źródeł policyjnych przyniosła wynik negatywny, ponieważ niewiele raportów zachowało się z 1930 r. Akta księży Antoniego Sobczyńskiego i Adama Błaszczyka, przechowywane w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach, zawierają przede wszystkim listy duchownych do zwierzchnich władz kościelnych. Nie udało się znaleźć wystąpień agitacyjnych księży. Uzupełniający jedynie charakter mają informacje publikowane w prasie narodowo-katolickiej, ponieważ skupiała się ona głównie na wydarzeniach ogólnokrajowych, nie przykładając większej wagi do spraw regionalnych. Bardzo niewiele miejsca poświęciła kampanii wyborczej SN z 1930 r., przedstawiając kandydatów do Sejmu i Senatu oraz wyniki wyborów.

Narodowa Demokracja w wyniku zamachu majowego utraciła współudział w rządzeniu państwem. Roman Dmowski wraz z najbliższymi współpracownikami postanowił zreorganizować obóz narodowy, uznając, że Związek Ludowo-Narodowy nieumiejętnie przeciwstawił się zamachowi majowemu z 1926 r. dokonanemu przez piłsudczyków. ZLN miał swoje struktury w całej Polsce, prezentował dobrze rozbudowaną myśl ideowo-polityczną, a także wpływał na politykę rządu, ponieważ endecy obejmowali teki ministerialne przed 1926 r. Partia preferowała pracę polityczną na arenie parlamentarnej, która nie przynosiła jednak oczekiwanych rezultatów, dlatego też zaczęto poszukiwać innej formuły. ZLN zostało rozwiązane w 1928 r. (zob. Maj 2000) Roman Dmowski oraz jego współpracownicy, konstatując utratę wpływów w społeczeństwie przez ZLN i niemożność wpływania na bieżącą politykę rządu, zdecydowali się na utworzenie organizacji o nazwie Obóz Wielkiej Polski. 4 grudnia 1926 r. w Poznaniu oficjalnie zainaugurowano powstanie OWP. Celem kierownictwa Narodowej Demokracji było skupienie wokół nowej formacji wszystkich sił centro-prawicowych, dlatego prowadzono rozmowy z przedstawicielami ZLN, PSL „Piast”, Chrześcijańskiej

Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej i Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Konsolidacja pod sztandarem OWP nie powiodła się, aczkolwiek nieliczni członkowie wymienionych ugrupowań zasilili jej szeregi. Rok później we Lwowie powołano Ruch Młodych OWP, na którym w dużej mierze skupiła się działalność OWP. Młodzi narodowcy stanowili przeważającą część OWP, a ich zaangażowanie, ideowość i liczebność wystarczyły, by po kilku latach objąć w nim kierownictwo (Tyszkiewicz 2004: 13–62). Istotnym czynnikiem likwidacji ZLN i powołania na jego miejsce Stronnictwa Narodowego była porażka w wyborach do Sejmu i Senatu z marca 1928 r. ZLN wprowadził tylko 37 posłów i 9 senatorów. Warto w tym miejscu nadmienić, że posłem z okręgu nr 20 obejmującego powiaty: kielecki, włoszczowski i jędrzejowski został ks. Antoni Sobczyński.

Pomysł utworzenia SN wyszedł od Romana Dmowskiego. 10 czerwca odbyło się spotkanie Rady Naczelnej ZLN, na którym zdecydowano o likwidacji ZLN i powołaniu SN. 29 czerwca ukonstytuował się Komitet Organizacyjny SN. Klub parlamentarny ZLN zmienił swoją nazwę na Klub Narodowy. Struktury nowej partii powstawały na zrębach ZLN oraz jego klubu parlamentarnego. Władze naczelne składały się z Zarządu Głównego, Prezydium Rady Naczelnej i Komitetu Politycznego. Terenowe struktury były podzielone na okręgi, które najczęściej odpowiadały terytorium województwa. Na czele okręgu stał prezes mianowany przez ZG, także sekretarz pochodził z nominacji, pozostali zaś członkowie – z wyboru, lecz musieli zostać zaaprobowani przez władze zwierzchnie. Podobną strukturę wprowadzono na niższych szczeblach, tj. zarządu powiatowego oraz miejskiego lub wiejskiego (Dawidowicz 2017: 40–45; Dobrowolski 2014: 107–108).

Stronnictwo Narodowe miało znaczące wpływy i sympatyków w szerokich kręgach społecznych. Silne poparcie narodowcy uzyskiwali ze strony ziemiaństwa (finansowe i polityczne). Chłopi jako mieszkańcy wsi byli natomiast mniej skłonni oddać swój głos na SN, z wyjątkiem Wielkopolski i Pomorza. W tej grupie społecznej przeważało poparcie dla stronnictw ludowych. Aprobaty programu i kierunków działalności SN narodowcy mogli oczekiwać od kleru katolickiego. Duchowni rzymskokatoliccy byli bowiem nastawionymi patriotycznie konserwatystami. Świadczy o tym choćby działalność kleru przed 1918 r., kiedy czynnie angażował się w walkę o niepodległość Polski, głównie na polu religijnym oraz kultywowania nauczania w języku ojczystym (Markowski 2006: 23). Kościół w dużej mierze stał się ostoją polskości w zaborze pruskim i rosyjskim. Przedstawiciele duchowieństwa cieszyli się niewątpliwym autorytetem w polskim społeczeństwie. Kościół odegrał wielką

rolę w rozwoju świadomości narodowej Polaków, przede wszystkim chłopów (Olszewski 1996: 35–36). Religia katolicka miała istotne znaczenie zwłaszcza na wsi, ponieważ integrowała i pogłębiała więzi społeczne obejmujące swym zasięgiem nie tylko jedną wieś, ale również terytorium wspólnoty parafialnej. Katolicyzm determinował chłopów do przestrzegania określonych wzorów postępowania oraz stanowczej dezaprobaty wobec działań sprzecznych z nakazami religii katolickiej (Mielicka 1995: 16–23). Po odzyskaniu niepodległości, kiedy w 1920 r. trwała wojna Polski z bolszewikami, wielu księży zgłosiło się do wojska, przede wszystkim w celu pełnienia posługi kapłańskiej. Po ustabilizowaniu się granic część duchownych brała czynny udział w życiu politycznym. Najwięcej księży angażowało się w kampanie wyborcze ugrupowań centro-prawicowych, w tym reprezentującego endecję ZLN, a po 1928 r. – SN. Partie te były nastawione przyjaźnie wobec Kościoła, doceniając jego rolę w historii Polski. Hierarchowie aprobowali hasła głoszone przez narodowych demokratów, m.in. solidaryzm narodowy, dążenie do zmniejszania antagonizmów klasowych, prawo człowieka do własności, przywiązanie do rodziny (negowanie koncepcji wprowadzenia ślubów cywilnych), ponadto niechęć wobec liberalizmu, socjalizmu, a także bolszewizmu. Narodowcy w swych enuncjacjach programowych wskazywali na ich zdaniem duże zagrożenie ekonomiczne ze strony ludności żydowskiej wobec chrześcijańskiej, gdyż Żydzi zdecydowanie dominowali m.in. w handlu (Majcher-Ociesa 2013: 103–131; Radomski 2000: 97), dlatego też postulat bojkotu ekonomicznego Żydów był często akceptowany przez duchowieństwo katolickie (Borowiec 2006: 87–88; Krześniak-Firlej 2001: 197–198).

Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji kieleckiej a Narodowa Demokracja w latach 1918–1930

W Polsce część kapłanów utożsamiała się z hasłami głoszonymi przez obóz narodowy (Dwojnych 2008: 118–119; Terej 1979: 57–58). Program i koncepcje SN były często aprobowane przez kler rzymskokatolicki także w diecezji kieleckiej. Dobitnie wyrażał to ksiądz Antoni Sobczyński, który sprawowanie mandatu poselskiego uznawał za „sposobność szerzenia katolickich zasad we wszystkich dziedzinach życia społecznego, narodowego i państwowego w uміłowanej Rzeczypospolitej Polskiej” (Archiwum Diecezjalne w Kielcach [dalej ADK], Akta ks. Antoniego Sobczyńskiego, sygn. XS-27, k. 73). Do podobnych wniosków dochodzili kapłani z sąsiedniej diecezji sandomierskiej, którzy

także zwracali uwagę, że narodowcy będą w stanie powstrzymać niebezpieczeństwo wprowadzenia ustroju radzieckiego w Polsce (Stanaszek 1999: 413–414). Tamtejsi księża dostrzegali konieczność bojkotu gospodarczego wobec Żydów propagowanego przez ZLN, a następnie SN. Większość duchowieństwa nastawiona pronarodowo przyjmowała postulaty endeckie mówiące o zagrożeniu ekonomicznym ludności chrześcijańskiej ze strony mniejszości żydowskiej. Dlatego też księża w ramach akcji społecznej organizowali przy parafiach wszelakiego rodzaju spółdzielnie i kasy pożyczkowe, by ludność polska nie korzystała z tzw. lichwy (Stanaszek 2006: 56).

Prawo kanoniczne i świeckie nie zabraniało aktywności politycznej księżom katolickim. W Sejmie Ustawodawczym zasiadało 32 księży. Wraz z kolejnymi wyborami liczba duchownych w Sejmie zmniejszała się. Kościół oficjalnie nigdy nie poparł jakiejkolwiek partii politycznej. Wielu jego przedstawicieli było natomiast członkami ZLN, SN, a także Chrześcijańskiej Demokracji. W 1922 r. odbył się zjazd biskupów w Warszawie, na którym duchowni ustalili, że ordynariusze będą mogli kapłanom podległym władzy biskupiej wydawać zgodę na kandydowanie do parlamentu (Pałka 2006: 60, 66–74). Spadek aktywności księży w parlamencie był zapewne związany z polityką papieża Piusa XI, zdecydowanego przeciwnika udziału duchownych w życiu politycznym i tworzenia partii katolickich. Należy zaznaczyć, iż część polskich biskupów do 1922 r. skłonna była poprzeć utworzenie partii reprezentującej Kościół katolicki (Krasowski 1992: 79).

Kościół katolicki, będąc instytucją hierarchiczną, w dużej mierze nakazywał swym kapłanom aprobowanie koncepcji działalności (także politycznej) zwierzchnich władz kościelnych. Analizując udział księży diecezji kieleckiej w kampanii wyborczej SN, nie można zapominać o postawie biskupa ordynariusza kieleckiego Augustyna Łosińskiego, zdecydowanego zwolennika opcji narodowo-katolickiej, który nakreślał kierunki kształtujące postawy duchowieństwa w podległej mu diecezji. Już w początkach niepodległości biskup doszedł do wniosku, że poseł ma nie tylko obowiązki religijne, lecz także obywatelskie. Podchodził z entuzjazmem do księży, którzy angażowali się w politykę po stronie partii prawicowych, głównie ZLN (Marcinkowska 1998: 223–225). Biskup Łosiński w 1930 r. polecał podległym księżom zachęcanie wiernych do głosowania na SN albo na Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, jako że pozostałe partie, w tym te, które określały się jako katolickie, o udzielenie wsparcia nie prosiły (Liebrecht 2018: 227–228). Sam ordynariusz kielecki był zdeklarowanym przeciwnikiem sanacji i marszałka Piłsudskiego, czemu wielokrotnie dawał wyraz, m.in. stanowczo

odmawiał odprawiania mszy św. w dniu 11 listopada. Dzień ten biskup uważał za partyjne święto obozu sanacyjnego, a nie Święto Niepodległości (Liebrecht 2018: 232).

Postawa, poglądy i status biskupa Łosińskiego sprawiły, że w latach 1919–1928 duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji kieleckiej czynnie wspierało działalność ZLN podczas kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego oraz I i II kadencji parlamentu. Księża nie tylko agitowali za głosowaniem na narodowych demokratów, lecz także brali udział w wewnętrznych partyjnych pracach ZLN. Ponadto ks. Antoni Sobczyński (który objął mandat poselski w 1926, gdy Adam Chełmoński się go zrzekł, a w 1928 r. uzyskał poselską reelekcję) i Adam Błaszczyk kandydowali do Sejmu z list endeckich (Borowiec 2017: 93–123; 2016: 191–208). Obaj księża byli członkami okręgowego zarządu ZLN w Kielcach (Archiwum Państwowe w Kielcach [dalej APK] Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 [dalej UWKI] sygn. 20507, k. 212). Ks. Sobczyński, gdy sprawował mandat posła, skupiał się na akcji wiecовой propagującej zasady katolickie w życiu społecznym i politycznym. Na jednym z takich wieców, w Miechowie, krytykował sanacyjny rząd za obciążanie ludności podatkami czy nieumiejętność zarządzania finansami publicznymi. Stanowczo zaprotestował też przeciwko wprowadzeniu w Polsce instytucji rozwodów, którą forsowała sanacja (APK, UWKI, sygn. 20494, k. 73–74). Ks. poseł Sobczyński opowiadał także zebranym „bajkę” z podtekstem politycznym, o zamożnej wdowie z ogromnym majątkiem, w którym panowały ciągle kłótnie. Słabość tę wykorzystał Józef Zabijaka (Józef Piłsudski), napadając na dobra, obsadzając ich administrację swoimi ludźmi i dokonując dzieła zniszczenia (APK, UWKI, sygn. 20494, k. 290).

Analizując tzw. wybory brzeskie z 1930 r. i udział księży po stronie endecji, można zauważyć, że była to kontynuacja zaangażowania z lat 1919–1928. Ważny jest przy tym kontekst, w jakim te wybory się odbywały. Zgodnie z Konstytucją kadencja parlamentu trwała 5 lat, ale prezydent RP mógł ją skrócić i zarządzić termin nowych wyborów (Bardach, Leśniodorski i Pietrzak 1985: 435–436). 30 sierpnia 1930 r. prezydent Ignacy Mościcki rozwiązał obie izby parlamentu, ponieważ obóz sanacyjny nie miał większości w Sejmie i Senacie (Garlicki 1989: 495–496, 504), a także umacniał się Centrolew, który stawał się groźnym konkurentem o władzę (zob. Głowacki 1979: 86–108).

Prezydent RP z dniem 30 sierpnia 1930 r. rozwiązał parlament i zarządził wybory do Sejmu i Senatu odpowiednio na 16 i 23 listopada. Swoją udział w wyborach ogłosiło Stronnictwo Narodowe, otrzymując listę nr 4. Narodowcy w każdym okręgu wyborczym w kraju wystawili

własną listę. Na listach SN znajdowali się przedstawiciele różnych grup społecznych – chłopci, robotnicy, rzemieślnicy. Reprezentanci inteligencji, a więc lekarze, prawnicy, nauczyciele, księża, byli zazwyczaj „jedynkami” na listach wyborczych SN. Endecja w okręgach należących do diecezji kieleckiej wystawiła na pierwszych miejscach na liście przedstawicieli inteligencji. W okręgu nr 22 kandydował Henryk Przybylski, dziennikarz i poseł na Sejm II kadencji, przez lata redaktor naczelny proendecckiego „Słowa” wydawanego w Radomiu. W okręgu nr 42 „jedynką” na liście był nauczyciel gimnazjalny Tadeusz Lech, który działał w strukturach ZLN i SN. W okręgu nr 20 listę SN otwierał duchowny katolicki ks. Adam Błaszczuk. Był on zresztą jedynym duchownym znajdującym się na liście nr 4 w omawianej diecezji (APK, UWKI, sygn. 2851, k. 96, 126, 260; Listy narodowe nr 4. „Ojczyzna” 1930, nr 43, s. 2–3). Lider listy SN w okręgu 20 należał do ścisłego kierownictwa SN w powiecie kieleckim, sprawował bowiem pieczę nad organizacją i pracą sekretariatu partyjnego, natomiast ks. A. Sobczyński był honorowym członkiem tegoż zarządu (APK, UWKI, sygn. 20494, k. 67; APK, Starostwo Powiatowe w Kielcach [dalej SPK] sygn. 336a, k. 157). Na listach SN można było znaleźć także rolników czy rzemieślników.

SN zabiegał o mężów zaufania wśród księży. Partii udało się pozyskać do tego typu działalności ludzi z różnych grup społecznych, również duchownych. Siedmiu księży było mężami zaufania SN w podkieleckich miejscowościach. Pięciu z nich działało na wsi, gdzie narodowcy mieli problem z utworzeniem struktury i pozyskaniem nowych sympatyków. Na przykład w Radlinie i Leszczynach taką funkcję sprawował ks. Józef Król, w Ćmińsku ks. Stanisław Feliks (APK, UWKI, sygn. 20494, k. 67; APK, SPK, sygn. 336a, k. 157). Mężami zaufania byli także księża w powiecie jędrzejowskim – w Jędrzejowie ks. Feliks Chołociński i ks. Stanisław Marchewka, w Małogoszczy ks. Piotr Karczewski. We wsi Mokrzgo w gminie Raków zaufanym SN był ks. Franciszek Dobrowolski. W parafii Imielno na rzecz SN agitował ks. Edward Gacki, atakując ugrupowania lewicujące (APK, UWKI, sygn. 20494, k. 83). W powiecie stopnickim ks. Jabłoński i ks. Jan Górka należeli jedynie do sympatyków SN. Ci księża angażowali się w działalność Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej i Żeńskiej (APK, UWKI, sygn. 20494, k. 100). Celem kleru nie była agitacja, a prowadzenie do Boga, agitacja była jedynie środkiem do tego, by wierni głosowali zgodnie z nauką Kościoła.

Kler brał udział w różnych formach aktywności na rzecz SN. Duchowni, którzy byli członkami partii, organizowali „szkolenia wyborcze” (zebrania) wewnątrzpartyjne. Część księży namawiała do oddania głosu

na listę nr 4. Duchowni udostępniali plebanie dla narodowców w celu organizowania spotkań z wyborcami, rozpowszechniali materiały wyborcze SN wśród okolicznych mieszkańców. Czasem księża udzielali poparcia narodowym demokratom, agitując z ambony. Należy zaznaczyć, że krytyka duchownych pod adresem obozu piłsudczykowskiego była często łączona z podkreślaniem niereligijności części polityków BBWR. Taki przekaz był kierowany głównie do mieszkańców wsi ze względu na mocny autorytet Kościoła katolickiego wśród chłopów oraz respektowanie przez nich nakazów i zakazów religijnych w codziennym życiu (Mielicka 1995: 16-23).

Aktywność wyborcza księży w strukturach partyjnych SN i organizacja spotkań z wyborcami

Kampania wyborcza SN koncentrowała się wokół kilku problemów. Księża zorganizowani w strukturach partii poszukiwali źródeł finansowania akcji wyborczych. Prowadzili także na plebaniach szkolenia w zakresie prawa wyborczego dla członków i sympatyków SN oraz obradowali na tematy związane z wyborami w gronie osób należących do Zarządu Powiatowego. Ich głównym celem było pozyskanie wyborcy dla koncepcji programowych SN, dlatego organizowali spotkania dla okolicznej ludności.

Na początku kampanii wyborczej, tj. 8 września 1930 r., odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego SN w Kielcach, na którym ks. Adam Błaszczyk zwrócił uwagę na konieczność finansowania zabiegów propagandowych SN ze względu na niewystarczające dofinansowanie przez Zarząd Główny w kwocie 7000 zł. Według starosty kieleckiego stanu kasy miejscowego SN wynosił ponad 4000 zł (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 93–94). Kwestie pozyskiwania funduszy na kampanię wyborczą były istotnie ważne dla polityków SN, dlatego w stolicy województwa kieleckiego 5 października miejscowy zarząd partii obradował na temat finansowania kampanii. Prawdopodobnie udało się na ten cel zebrać od członków i sympatyków do 1000 zł. Ks. Błaszczyk został członkiem Okręgowego Komitetu Wyborczego (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 210). Politycy SN zgłaszali trudności finansowe, które ciążyły na ich pracy organizacyjno-propagandowej, dlatego 9 października zostało zwołane w Kielcach zebranie kandydatów na posłów do Sejmu oraz delegatów powiatowych. Ks. Błaszczyk zachęcał narodowców do poszukiwania środków na kampanię, gdyż kasa partyjna świeciła pustkami. Ubolewał nad tym problemem. Według kieleckiego wojewody jeden z uczestników

narady miał oferować 1700 zł na ten cel (APK, UWKI, sygn. 20616, k. 226). Komitet Wyborczy Stronnictwa Narodowego z początkiem października miał prosić proboszczów z powiatów kieleckiego, włoszczowskiego i jędrzejowskiego o przekazywanie pieniędzy na cele wyborcze do redakcji tygodnika „Ojczyzna” z siedzibą przy ul. 3 Maja 1. Według zgromadzonych przez wojewodę informacji Komitet Wyborczy SN nawiązywał do wcześniejszego pisma księży Błaszczyka i Sobczyńskiego, którzy mieli zwracać się z prośbą do proboszczów w powiatach należących do okręgu wyborczego nr 20 o finansowanie kampanii wyborczej SN (APK, UWKI, sygn. 20614, k. 100–104).

Ks. Błaszczyk przywiązywał dużą wagę do osiągnięcia sukcesu wyborczego przez partię, którą reprezentował, dlatego urządzał zebrania przedwyborcze w podkieleckich wsiach w celu zachęcenia sympatyków i mężów zaufania SN do wytężonej pracy. Wspomagał go ks. Sobczyński m.in. na spotkaniu zamkniętym przedwyborczym sympatyków partii w Grzymałkowie 13 września, w którym uczestniczyło około 10 osób. Dzień później takie spotkania odbyły się w Mniowie i Tumlinie. Prawdopodobnie ks. Błaszczyk motywował zebranych do włączania się w akcję agitacyjną na rzecz listy nr 4 oraz prowadził „szkolenia” w zakresie prawa wyborczego (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 121).

Kielce jako siedziba Zarządu Powiatowego SN miały szczególną rolę w kreowaniu koncepcji taktycznych przez tę partię. Kiedy ks. Błaszczyk powrócił do Kielc, 18 września zebrał się Zarząd Powiatowy SN, na którym debatowali oraz przemawiali liderzy organizacji. Podczas zebrania ks. Sobczyński przedstawił wypracowaną w centrali partii taktykę wyborczą wobec rządu i BBWR. Za zbędną uważał totalną krytykę marszałka Piłsudskiego czy prezydenta Mościckiego ze względu na ryzyko narażenia się na poważne zarzuty prawne i związane z tym konsekwencje, jak również na możliwość oskarżenia narodowców o sojusz z Centrolewem (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 143–145).

Ks. Błaszczyk w drugiej połowie września urządzał także spotkania z działaczami i sympatykami w powiecie jędrzejowskim, głównie na plebaniach. SN na tym terenie nie miało dobrze zorganizowanych struktur ani dużego poparcia społecznego, dlatego zebrania z udziałem ks. Błaszczyka nie cieszyły się popularnością, w jednym z nich uczestniczyło zaledwie 12 osób (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 144). Na tych spotkaniach duchowny wyjaśniał zebranych przepisy ordynacji wyborczej oraz obowiązki mężów zaufania (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 143–144). Urządzał także zebrania w powiecie włoszczowskim wraz z ks. Sobczyńskim, gdzie również próbował nakłonić sympatyków i działaczy do wytężonej pracy na rzecz sukcesu wyborczego SN (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 144).

W kolejnych dniach księża członkowie SN prowadzili partyjną akcję wyborczą. W powiecie jędrzejowskim ks. Sobczyński przekazał pismo miejscowym działaczom, by natężyli akcję wyborczą. Według wojewody kieleckiego Jerzego Paciorkowskiego okólnik zachęcał także księży do prowadzenia agitacji z ambony (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 174, 176).

24 września w Wodzisławiu ks. Błaszczyk na zebraniu zamkniętym dla sympatyków SN podkreślał nieudolność rządu w przeciwdziałaniu skutkom kryzysu gospodarczego, w szczególności brak rynków zbytu za granicą na polskie towary. Kolejnym zarzutem była areligijność polityków sanacji, a więc niekierowanie się w życiu codziennym i politycznym nauką Kościoła (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 176). Podobne tezy powtórzył dzień później na zebraniu na plebanii wikarego ks. Miłki w Sędziszowie. Mimo nielicznego grona uczestników (7 osób) ks. Błaszczyk podejrzewał, że w grupie może znajdować się konfident policji, dlatego mało uwagi poświęcił krytycznej ocenie rządu sanacyjnego. Wspomniał natomiast o twierdzy brzeskiej, w której znęcano się nad politykami przede wszystkim Centrolewu, choć w Brześciu znaleźli się także narodowcy. 30 września na spotkaniu elit SN w Kielcach polecono ks. Błaszczykowi i ks. Sobczyńskiemu pełnienie funkcji kierowniczych, instruktorskich podczas kampanii w powiecie odpowiednio włoszczowskim i jędrzejowskim (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 175-178, APK, UWKI, sygn. 20494, k. 340-341).

W kolejnym miesiącu nadal prowadzone były prace wewnątrzorganizacyjne z udziałem księży rzymskokatolickich. Ze względu na możliwe represje ze strony władz sanacyjnych ks. A. Błaszczyk i ks. A. Sobczyński wiele czasu poświęcili akcji agitacyjnej na plebaniach. Niestety nie udało się ustalić, czy akcją przedwyborczą zostali objęci głównie duchowni, czy także miejscowa ludność i w jakiej liczbie (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 210; APK, UWKI, sygn. 20612, k. 192).

Ks. Błaszczyk był ponadto aktywny organizacyjnie na terenie wiejskim, gdyż szkolił agitatorów SN. W Bodzentynie 10 października odbyło się zebranie mężów zaufania SN. Najprawdopodobniej ks. Błaszczyk udzielał im porad dotyczących prawa wyborczego. Tego samego dnia we Wzdole Kościelnym na plebanii u ks. Rożka odbyło się spotkanie o podobnym charakterze jak w Bodzentynie.

Ks. Błaszczyk, gdy powrócił do Kielc, intensywnie brał udział w dyskusjach w zarządzie powiatowym (APK, UWKI, sygn. 2663 k. 245; APK, UWKI, sygn. 20616, k. 100). Niestety autorowi nie udało się ustalić tematyki rozmów. Następnie duchowny udał się do Szczekocin w powiecie włoszczowskim, gdzie wraz z członkami SN obradował na

temat osób wystawionych do Sejmu z listy nr 4 (APK, UWKI, sygn. 2663 k. 245; APK, UWKI, sygn. 20616, k. 100). Działacze SN, pracując nad osiągnięciem jak najlepszego wyniku wyborczego, 16 października i w kolejnych dniach organizowali zebrania partyjne w domu dr. Konrada Kosieradzkiego, uczestniczyli w nich księża A. Błaszczyk i Józef Połoska. Ze względu na „milczenie” źródeł autor uznaje, iż najprawdopodobniej debatowano o listopadowych wyborach. Trudno jednakże ustalić, czego w szczegółach dotyczyło spotkanie liderów SN (APK, UWKI, sygn. 20613, k. 178). Dwa dni później w tym samym miejscu odbyło się spotkanie elit kieleckiego SN z udziałem ks. Błaszczyka (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 280, APK, UWKI, sygn. 20615, k. 1). 26 października zorganizowano zebranie w mieszkaniu ks. Błaszczyka z udziałem księdza J. Połoski i trzech innych duchownych, których nazwisk nie udało się ustalić. Oprócz księży w zebraniu wzięli udział m.in. dr Kosieradzki, prezes Zarządu Powiatowego SN Stanisław Józefowski czy działaczka Narodowej Organizacji Kobiet Izabella Węgieńkiewiczowa (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 311–312; APK, UWKI, sygn. 20615, k. 227). Trzy dni później miało miejsce zebranie liderów SN. Duchowieństwo rzymskokatolickie było reprezentowane przez trzech księży – A. Błaszczyka, A. Sobczyńskiego i J. Połoskę. Zastanawiano się, w jaki sposób doszło do znalezienia przez policję miejsca wydrukowania ulotek zatytułowanych „Pytania dla B. B.”, które tłoczono w kieleckiej „Jedności” (APK, UWKI, sygn. 20614, k. 38). Tak naprawdę ze względu na brak wielu źródeł ciężko ustalić, czy policja miała konfidenta w SN czy prowadziła rozpoznanie drukarni „Jedność”. Wydawnictwo to drukowało dla polityków SN materiały, ulotki wyborcze i propagandowe.

Spotkania z udziałem księży Błaszczyka i Sobczyńskiego miały miejsce na plebaniach albo w prywatnych mieszkaniach, dlatego nie zawsze można ustalić, jaki był przewodni temat rozmowy na zebraniach Zarządu Powiatowego. ZP skupiał się na możliwościach finansowania kampanii wyborczej i taktyce partii. Ks. Błaszczyk udzielał „instrukcji wyborczych” mężom zaufania i sympatykom SN w swoim okręgu wyborczym.

Obok działań wewnątrzpartyjnych prowadzono akcję przedwyborczą z ramienia SN w lokalnych społecznościach. Jedną z aktywniejszych w tej dziedzinie osób był ks. Błaszczyk. W środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych przeważała akcja agitacyjna SN ściśle łączona z krytyką rządów sanacji. Szczególną uwagę zwracano na indyferentyzm religijny pilsudczyków, co miało skłaniać chłopów do głosowania na SN oraz osłabiać wpływy BBWR. W dniach 11–13 września odbywały się spotkania agita-

cyjne w powiecie włoszczowskim z udziałem ks. A. Błaszczyka w towarzystwie kapitana rezerwy Leona Gołębia. W Kurzelowie, Seceminie, Kluczewsku i Włoszczowie ks. Błaszczyk propagował SN, mimo iż na spotkaniu zjawiała się opozycja w postaci zwolenników marszałka Piłsudskiego. Ksiądz próbował przekonać zebranych, że lider obozu sanacyjnego jest ateistą, a także „sprawuje swe rządy na rzecz masonów i Żydów”, więc jest wrogi Kościołowi katolickiemu. Zwolennicy „jedynki” (z listy numer 1 startował Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) uznali krytykę Marszałka za mowę, którą narodowcy powtarzali na każdym spotkaniu, i opuścili zebranie (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 121, APK, UWKI, sygn. 20616, k. 104).

Ks. Błaszczyk kontynuował działalność agitacyjną w tym powiecie. Od 18 do 21 września odbył kilka spotkań z mieszkańcami Chlewisk, Golewic, agitował też w Irządach i w Lelowie. Zwracał uwagę na areligijność czy wręcz antyreligijność ekipy sanacyjnej. Następnie dzielił się swymi obawami dotyczącymi możliwości odniesienia dużego sukcesu sił skupionych w Centrolewie, którego podejście do religii w jego przekonaniu było identyczne jak piłsudczyków. Zaznaczał przy tym, że SN „dąży do naprawy stosunków”, niestety nie rozwinął tej myśli (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 145). Można domniemywać, że chodziło o kwestie gospodarcze, które ks. Błaszczyk na tych zebraniach poruszał. Towarzyszący mu Leon Gołąb zaznaczał natomiast mieszkańców z sytuacją wewnętrzną w Związku Radzieckim (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 145). W ZSRR w tym czasie trwała kolektywizacja rolnictwa, szkodliwa dla tamtejszego chłopstwa, dlatego Gołąb przestrzegał miejscowych chłopów przed okazywaniem sympatii wobec komunizmu. Należy zaznaczyć, że Leon Gołąb był instruktorem Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej (APK, UWKI, sygn. 2663 k. 174). Ks. Błaszczyk i Gołąb korzystali z wielu nadarzających się okazji, by przekonywać do programu SN potencjalnych wyborców. We wsi Rokitno 22 września po uroczystości pogrzebowej mieli namówić około 30 osób na spotkanie agitacyjne w szopie strażackiej. Gołąb miał na nim propagować hasła SN, jednak jego mowa nie została dobrze przyjęta. Okoliczni chłopci uznali, że Polska nie jest krajem katolickim – jak głosił agitator – tylko rolniczym. Może to świadczyć o tym, że włościanie byli zwolennikami PSL „Wyzwolenia”. Po zapoznaniu się z opiniami i poglądami ludności prelegenci opuścili wieś (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 178). Dzień wcześniej we wsi Sokolniki próbowali natomiast nakłonić około 25 osób do głosowania na SN. Ks. Błaszczyk zwracał uwagę na wyznanie ministra Sławomira Czerwińskiego, który będąc kalwinem, miał nie szanować religii rzymskokatolickiej. Ponadto ksiądz poruszył tematykę międzyna-

rodową, a mianowicie stosunki Polski z Republiką Weimarską. Otóż zdaniem duchownego rząd sanacyjny miał być skłonny do dokonania rewizji zachodnich granic Polski na korzyść Niemiec. Być może nawiązywał w tej opinii do umowy likwidacyjnej z Niemcami. Rząd polski zrzekł się na podstawie umowy z 31 października 1929 r. prawa przymusowego pierwokupu niemieckich osad utworzonych przez pruską Komisję Kolonizacyjną z ziem zabranych Polakom, a także ziem obywateli niemieckich mieszkających w Polsce (zob. Matelski 1999: 74). Umowa rzeczywiście była korzystniejsza dla naszego zachodniego sąsiada (*Co Polska zyskuje, a co traci na układzie z Niemcami*, „Ojczyzna” 1930, nr 7, s. 1–2). Po kapłanie zabrał głos Gołąb, który skrytykował ministrów Ignacego Matuszewskiego i gen. Sławoja Składkowskiego. Niestety źródła nie informują, czego dokładnie dotyczyła krytyka (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 178). W kolejnych tygodniach ks. Błaszczyk zrezygnował z agitacji wśród potencjalnych wyborców w powiecie włoszczowskim ze względu na słabe zainteresowanie okolicznej ludności. Powiat ten był jedynym, w którym ks. Błaszczyk organizował spotkania otwarte. Wynikało to zapewne stąd, że duchowieństwo rzymskokatolickie mało uwagi poświęcało polityce, a w szczególności nie skłaniało się do sympatyzowania z SN. Ks. Błaszczyk musiał samodzielnie prowadzić agitację w terenie (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 162; APK, UWKI, sygn. 2863, k. 32).

Księża Błaszczyk i Sobczyński byli mocno zaangażowani w politykę, dużą wagę przykładali do powodzenia akcji wyborczej SN, dlatego angażowali się w pracę zarządu powiatowego, zaznajamiali członków partii z kwestiami prawno-wyborczymi czy też organizowali zebrania zamknięte z udziałem mężów zaufania lub sympatyków Narodowej Demokracji. Do programu SN próbowali także przekonać okolicznych mieszkańców, organizując spotkania wyborcze i propagując postulaty SN.

Formy wsparcia kampanii przedwyborczej SN przez duchowieństwo

Wielu duchownych sympatyzowało ze Stronnictwem Narodowym, ponieważ hasła tej partii były zbieżne z poglądami dużej części kleru. Rola księży, którzy nie byli członkami SN, sprowadzała się do kolportażu materiałów propagandowych SN oraz udostępniania plebanii dla narodowców w celu organizowania spotkań z wyborcami.

Pomoc duchownych świadczona politykom SN przybrała największe rozmiary w powiecie stopnickim i jędrzejowskim, mniej intensywne działania prowadzili księża w powiecie miechowskim olkuskim i piń-

czowskim. W pozostałych powiatach pomocy nie odnotowano. Należy pamiętać, że księża w powiecie stopnickim pomagali endekom przez cały czas trwania kampanii wyborczej, tj. od września do listopada.

Duchowni dzięki dobrej znajomości swych parafian i autorytetowi wśród miejscowej społeczności bez problemu rozpowszechniali ulotki wyborcze SN. W powiecie stopnickim, należącym do okręgu wyborczego nr 22, czynnie wspierał partię wikariusz ks. Jan Śliwakowski, rozdając broszury propagandowe endecji (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 120). Przez cały wrzesień akcja agitacyjna SN w tym powiecie była prowadzona przede wszystkim przez księży. Ich działalność na rzecz SN znalazła odzwierciedlenie w raporcie sytuacyjnym wojewody kieleckiego za czas od 21 do 27 września 1930 r. (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 144). Źródła niestety nie podają, jaką formułę pomocy dla SN wybrali księża z powiatu stopnickiego, jednak można domniemywać, że rozpowszechniali materiały propagandowe SN. W kolejnych dniach września i października duchowni katolicy kolportowali pisma i ulotki wyborcze zachęcające do udziału w wyborach i głosowania na „czwórkę”. Bardzo często czyniono to poza kościołem, ale także – choć rzadziej – w samym kościele (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 176).

W październiku i listopadzie akcja agitacyjna księży w diecezji kieleckiej przybrała największe rozmiary w powiatach jędrzejowskim i stopnickim. Mniejszy oddźwięk miała w powiatach miechowskim i olkuskim. W ogóle nie zaistniała w powiatach pińczowskim, kieleckim i włoszczowskim. W powiecie stopnickim główną rolę odgrywało duchowieństwo, angażując się w rozpowszechnianie materiałów SN. Księża po aresztowaniu agitatora SN stali się cennym oparciem przed wyborami (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 378).

Zasadnicza rola kleru w agitacji na rzecz SN w pow. jędrzejowskim sprowadzała się do kolportażu prasy. Dzięki pomocy duchowieństwa kolportowano kielecką „Ojczyznę” i adekwatnie „Zorze”. W niedzielę 19 października ks. Jan Zwoliński, sympatyk SN, zakazał mieszkańcom uczestniczenia w jakichkolwiek wiecach, głównie ze względu na odbywający się po mszy św. wiec BBWR. Duchowny nie uzyskał posłuchu wiernych, dlatego nakazał bić w dzwony kościelne, by uniemożliwić przedstawicielowi sanacji propagowanie idei marszałka Piłsudskiego (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 280). W tymże powiecie w pierwszych dniach listopadowych w Imielnie ks. Suchecki namawiał, by mieszkańcy poszli na wybory i zagłosowali na listę nr 4. W Mnichowie po mszy św. jeden z wikariuszy rozdawał wiernym ulotki propagandowe SN (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 343).

Henryk Przybylski, który kandydował na posła, mógł liczyć na poparcie i pomoc ks. Jana Śliwakowskiego w Stopnicy, 25 października

ksiądz pozwolił działaczowi SN na pozostawienie u siebie ulotek i materiałów wyborczych (APK, UWKI, sygn. 20615, k. 227). Następnie na początku listopada ulotki te zostały przekazane do rozprowadzenia w okolicach Staszowa (APK, UWKI, sygn. 20614, k. 235).

Księża wzorowali się na zachowaniu kleru z innych okręgów, dlatego chętnie udostępniali plebańię politykom SN, zachęcającym przybyłych na spotkanie mieszkańców do głosowania na listę nr 4. W okręgu stopnickim kapłani pomogli ubiegającemu się o reelekcję kandydatowi na posła Henrykowi Przybylskiemu zorganizować zebranie w domu parafialnym. Do planowanego na 21 września spotkania jednak nie doszło przez kłótnię i bójkę ze zwolennikiem innej opcji politycznej. Zebranie zostało natychmiast rozwiązane przez przedstawiciela starosty i policję (APK, UWKI, sygn. 2663 k. 178). W stolicy powiatu miechowskiego, w Miechowie, 7 października kandydat na posła Tadeusz Lech urządzał zebranie w budynku poklasztornym (APK, UWKI, sygn. 20613, k. 90). W Bogucicach w powiecie pińczowskim 19 października Henryk Przybylski na plebanii zorganizował spotkanie przedwyborcze, na które przybyło około 70 osób, jednak nie wzbudziło ono zainteresowania słuchaczy, ludzie wychodzili z niego podczas mowy Przybylskiego (APK, UWKI, sygn. 20615, k. 46). W Skale w powiecie olkuskim 2 listopada ks. Bielecki zorganizował spotkanie z Tadeuszem Lechem, który krytykował BBWR. Spotkanie zostało przerwane przez najście około 100 sympatyków sanacji. Wznosili oni okrzyki opiewające marszałka Piłsudskiego i śpiewali „Pierwszą Brygadę”. Zwolennicy narodowców w odpowiedzi zaintonowali „My chcemy Boga”, po czym doszło do rozwiązania zebrania (APK, UWKI, sygn. 20614, k. 236).

Pomoc duchowieństwa świadczona politykom SN była dla narodowców bardzo cenna, mimo iż koncentrowała się głównie w dwóch powiatach. Dzięki księżom politycy SN mogli przekonywać mieszkańców diecezji kieleckiej do swych koncepcji programowych. Kler mający ogromny autorytet na wsi mógł z łatwością wpływać na postawy polityczne miejscowych parafian.

Akcja przedwyborcza z ambon

Księża w diecezji kieleckiej wykorzystywali także ambonę do wyrażania poparcia dla narodowców. Zjawisko to nie ograniczało się do tej diecezji, lecz miało zasięg ogólnokrajowy, choć o różnym natężeniu. Najmocniej agitowali księża w powiecie jędrzejowskim i miechowskim, w tym drugim jednak zaniechano jej w dniu wyborów. W pozostałych

powiatach akcja wsparcia SN miała mniejszy rozmach. W kazaniach propagandowych dominował motyw bezbożności polityków BBWR i lewicy, natomiast SN było przedstawiane jako formacja, która broni religii i Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 31, 42, 54–55).

Akcja udzielania poparcia narodowcom z ambony rozpoczęła się dopiero w połowie października, a więc w środku kampanii wyborczej. W powiecie jędrzejowskim miały miejsce dwa takie zdarzenia. W Małogoszczy agitował na rzecz SN ks. Józef Król, w Sobkowie natomiast ks. Leon Król. Wymienieni księża zabraniali przy tym wiernym uczęszczać na wiece innych stronnictw politycznych. Pod koniec października 1930 r. w parafii Imielno proboszcz ks. Edward Gacki, który był zdeklarowanym wrogiem sanacji, a zarazem sympatykiem SN, trzykrotnie odmówił władzom powiatowym udziału w uroczystościach związanych z dniem 11 listopada. Poza tym duchowieństwo powiatu jędrzejowskiego zabraniało uczestnictwa w wiecach nieorganizowanych przez SN (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 311). Powiat jędrzejowski wyróżniał się pod względem agitacji z ambony. 1 i 2 listopada księża podczas kazań nakłaniali wiernych do głosowania wyłącznie na SN (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 343). Ks. Leon Król z Sobkowa, przekonując do poparcia dla SN, uznał, że „każdy kto odda swój głos na jakikolwiek inny numer niż 4, dopuści się ciężkiego grzechu, z którego później winien się spowiadać” (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 377). Pozostali księża co prawda nie uznawali za grzech głosowania na inną partię aniżeli SN, ale stanowczo przestrzegali przed takim krokiem (APK, UWKI, sygn. 2663, k. 377).

Na tydzień przed wyborami do Sejmu włączył się w agitację na rzecz SN proboszcz parafii w Słomnikach w powiecie miechowskim ks. Stanisław Bomba. Po odczytaniu ewangelii zamiast kazania omówił kwestie związane z wyborami, zaznaczając, że były dwie listy polskie, mianowicie lista BBWR i SN (zaznaczył także istnienie list żydowskich). Duchowny stwierdził, że tylko ugrupowanie narodowców broni wiary, narodu i Kościoła, a zarazem jedynie SN jest stronnictwem katolickim, dlatego wierni powinni głosować na tę partię. Przestrzegał ponadto przed głosowaniem na BBWR ze względu na umieszczenie na liście sanacyjnej socjalisty, a „katolikom nie wolno głosować na socjalistów, gdyż oni potępiają wiarę katolicką” (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 13–14). W kazaniu dowodził, że socjaliści są zwolennikami ustanowienia małżeństw cywilnych, będących wtedy sprzecznymi z nauką Kościoła. Prezentacja ks. Bomby stała się przedmiotem dochodzenia starosty miechowskiego (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 12–20). Ksiądz Bomba oraz księża Durlik, Jan Prawda i Molicki czynnie agitowali

w okresie przedwyborczym. Najaktywniejszym z nich był oczywiście ks. Bomba. Pozostali duchowni wrogo odnosili się do BBWR, Związku Strzeleckiego i marszałka Piłsudskiego. Proboszcz w Książu Wielkim ks. Jan Prawda podczas kazania 9 listopada 1930 r. poparł listę narodowców, uznając, iż „tylko ta lista jest chrześcijańska i nie wolno nikomu na inną głosować”. Według starosty SN mogło liczyć na silne poparcie okolicznego duchowieństwa (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 31).

Największe nasilenie akcji agitacyjnej prowadzonej przez księży na terenie diecezji kieleckiej w kościołach skumulowało się w dniu wyborów sejmowych, tj. 16 listopada 1930 r. SN najmocniejsze wsparcie otrzymał od duchownych z powiatu jędrzejowskiego. Agitacja nie wystąpiła w powiecie pińczowskim i miechowskim (co może dziwić ze względu na jawną agitację na kilka dni przed wyborami). Ponownie bardzo aktywni byli księża w powiecie jędrzejowskim. W parafii w Brzegach ks. proboszcz Stanisław Skurczyński ogłosił, że głosowanie na inne ugrupowania niż SN jest ciężkim grzechem. Ponadto odprawił mszę św. w intencji za „pomyślność wyborów Stronnictwa Narodowego” (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 52). Duchowny po nabożeństwie rozdawał także ulotki SN. W Mnichowie ks. Kazimierz Borówka ograniczył się do ulotek wyborczych. Ks. Jan Król, proboszcz w Małogoszczy, podczas kazania postąpił podobnie jak ks. Skurczyński. Ks. Piotr Karczewski z Kozłowa agitował za listą katolicką, nie wymieniając co prawda, o jakie ugrupowanie konkretnie chodzi. W Jędrzejowie ks. Wojciech Piwowarczyk modlił się o sukces wyborczy list katolickich, nie wymieniając żadnej konkretnej. Po mszy rozdawano wiernym ulotki wyborcze SN. Ks. Edward Gacki w Imielnie był zagorzałym sympatykiem SN i zadeklarowanym wrogiem sanacji. W dniu wyborów modlił się w intencji zwycięstwa SN. W Imielnie sympatykiem narodowców był ks. Jan Strzelecki. 16 listopada wyraził swoje negatywne zdanie o BBWR, twierdząc, że w tym ugrupowaniu było bardzo wielu Żydów i rozwodników (katolik nie mógł oddać głosu na osobę rozwiedzioną, jak również ateistę, gdyż powinien się w życiu codziennym i politycznym odwoływać do nauki Kościoła (Jeżyna 1996: 159–170). Modlił się też w intencji takiej samej jak ks. Edward Gacki. Włączał się w kolportaż ulotek SN. W Mstyczowie i Tarnawie duchowni rozdawali wiernym ulotki wyborcze SN. Ks. Leon Król w Sobkowie popierał SN, bo w tej partii, jak przekonywał, jest „Bóg i Ojczyzna”. Także msza św. została odprawiona w intencji sukcesu SN. Według tego księdza oddanie głosu na BBWR równało się popełnieniu grzechu śmiertelnego. W Rembieszycach ks. Jan Stalla modlił się za sukces SN. Ks. Jan Zwoliński, proboszcz w Korytnicy, podobnie jak ks. Leon Król negatywnie wypowia-

dał się o piłsudczykach, modląc się o sukces SN (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 51–57).

W Kielcach księża podczas kazań nie udzielali się politycznie, mimo iż większość z nich była wroga sanacji. We wsiach i miejscowościach powiatu kieleckiego sytuacja była inna. W Bielinach i Bodzentynie jawnej akcji na rzecz SN nie prowadzono, jednak gdy wierni pytali księży, na kogo mają głosować, ci doradzali listę nr 4. Bardzo ostra wobec sanacji, jednocześnie przyjazna dla SN była mowa ks. Jana Wielickiego w Mniowie. Duchowny zapewnił wiernych, że będzie głosował na „czwórkę”, gdyż to obowiązek Polaka i katolika, do czego zachęcał również zebranych na mszy św. W stosunku do BBWR wyraził się negatywnie, uznając „jedynekę” za listę „urzędniczo-żydowską, która zapewnia interesy urzędników, a nie religii” (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 41–43). Ks. Wielicki odwołał się również do zwyczajstwa nad bolszewikami z 1920 r., twierdząc, że Piłsudski żadnych zasług w pokonaniu nie miał. W Miedzianej Górze w gminie Niewachłów podczas kazania i po mszy ks. Langier przedstawiał Piłsudskiego jako człowieka wrogiego Kościołowi, działającego kosztem Polski na rzecz Niemiec (w kontekście podpisania umowy likwidacyjnej). Minister Czerwiński, jako wyznawca religii protestanckiej, miał się opowiadać zdaniem tego księdza za zniesieniem nauki religii w szkołach. Księża w agitacji odwoływali się do obrazowych metafor, np. ks. Langier mówił dzieciom, by te nakłaniały rodziców do głosowania na listę nr 4 „bo po śmierci na tamtym świecie aniołek będzie trzymał w ręku 4-kę i wszystkich tych, co głosowali na ten numer, zaprowadzi do nieba, zaś jedynkę trzymać będzie djabeł i wszystkich tych, co głosowali na nią – zaprowadzi do piekła” (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 44). W Piekoszowie ks. Franciszek Lewiński uznał za konieczne głosowanie na SN. Stanowczo przestrzegał przed głosowaniem na Centrolew i inne listy, gdyż były to ugrupowania nieprzychylne wobec Kościoła (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 44–45).

W powiecie stopnickim księża ograniczyli się do akcji ulotkowej. Wielu z nich po niedzielnej mszy rozdawało wiernym ulotki z numerem (prawdopodobnie 4), natomiast ks. Edward Godowski w Nowym Korczynie miał agitować podczas sakramentu spowiedzi. Do najaktywniejszych sympatyków SN zaliczano księży Jana Śliwakowskiego, Romana Miłocha, Adama Adamka i Antoniego Króla (APK, UWKI sygn. 2863, k. 68).

Bardzo słabo agitacja przebiegała w powiecie włoszczowskim. Tylko ks. Jan Snopczyński oraz ks. Zygmunt Baranowski prowadzili akcję pronarodową. Ten ostatni nazywał „jedynekę” listą żydowską (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 32).

W powiecie olkuskim agitacja nie wystąpiła. Jedynie ks. Froelich, proboszcz w Pilicy, krytycznie odniósł się do sanacji. Zdaniem księdza

BBWR był partią na usługach Żydów i masonów, ponieważ walczył z religią, jako dowód podawał chęć wprowadzenia ślubów cywilnych przez pilsudczyków (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 76).

Agitacja z ambony była prowadzona głównie na terenach wiejskich. Księża, chcąc przekonać swoich parafian, by zagłosowali na SN, przedstawiali tę formację jako przywiązaną do religii i Kościoła. BBWR był z kolei ukazany przez kler jako formacja przeciwna Kościołowi i ambiwalentna religijnie.

Zakończenie

Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampanii przedwyborczej na rzecz SN przybierał różne formy. Nie był jednolity w każdym powiecie omawianej diecezji. W innym stopniu i innej formule byli aktywni duchowni członkowie SN. Księża Adam Błaszczuk i Antoni Sobczyński najwięcej uwagi poświęcali pracy organizacyjnej, wewnątrzpartyjnej. Pracę tę wykonywali w powiecie kieleckim, włoszczowskim i jędrzejowskim, co nie może dziwić, gdyż te powiaty wchodziły w skład okręgu wyborczego, z którego kandydował ks. Adam Błaszczuk. Aby pozyskać nowych wyborców dla idei SN i osiągnąć sukces wyborczy, organizował również spotkania, ale tylko w powiecie włoszczowskim, ponieważ był to trudny teren dla endecji oraz nie znalazło się tam zbyt wielu księży chcących wspomóc SN.

Politycy endeccy uzyskali cenną pomoc ze strony księży, którzy sympatyzowali z SN, mogli bowiem organizować na plebaniach spotkania wyborcze, ponadto duchowni kolportowali ulotki wyborcze i materiały propagandowe SN wśród swoich parafian. Taki rodzaj pomocy narodowcy otrzymali od księży z powiatów stopnickiego i jędrzejowskiego, a także w małym stopniu w powiecie pińczowskim, olkuskim i miechowskim, w pozostałych powiatach tego rodzaju wsparcia nie było.

Księża pomagali narodowcom, agituując z ambony. Należy zaznaczyć, że największe nasilenie wsparcia dla obozu narodowego w Kościołach nastąpiło w dniu wyborów do Sejmu 16 listopada 1930 r. Duchowni skupiali się na przedstawianiu tego ugrupowania jako katolickiego i właściwie jedyne, na które katolik mógł oddać głos. Jednocześnie wrogo odnosili się do BBWR i Centrolewu, przedstawiając te formacje jako antykatolickie, nieliczące się z nauką Kościoła i pozostające pod wpływem środowisk żydowskich. Księża w z powiatu jędrzejowskiego okazali się najzagorzalszymi sympatykami narodowców w całej diecezji kieleckiej, w tym powiecie agitacja przybrała największe rozmiary. Agitowali również księża

w powiecie miechowskim i kieleckim. W pozostałych powiatach propaganda wyborcza była jednak zdecydowanie słabsza.

Epilog

Mandat poselski w diecezji kieleckiej udało się zdobyć księdzu Adamowi Błaszczykowi w okręgu nr 20, a także Tadeuszowi Lechowi w okręgu nr 42 (Posłowie Stronnictwa Narodowego wybrani z listy nr 4, „Ojczyzna” 1930, nr 48, s. 4). Wybory były sukcesem SN, gdyż osiągnięto więcej mandatów aniżeli w 1928 r. Powiększono stan osobowy w Sejmie z 39 do 63 posłów. W Senacie stronnictwo uzyskało 12 mandatów. Zdecydowana większość duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej, jeśli angażowała się politycznie, to na rzecz Stronnictwa Narodowego. Pozostałe ugrupowania nie cieszyły się poparciem księży. Owszem, zdarzały się odstępstwa od tej reguły, takie jak przypadek ks. Waleriana Ostrowskiego ze Stopnicy, który agitował na rzecz BBWR, głównie wśród kobiet. Takie zachowanie zostało źle ocenione przez ks. Jana Śliwakowskiego i dziekana dekanatu stopnickiego Franciszka Wilczyńskiego. Wobec tego ks. Ostrowski sam prosił o przeniesienie do innej parafii (APK, UWKI, sygn. 2863, k. 6–10). Kielecka „Ojczyzna” czynne zaangażowanie się w sprawy polityczne uważała za obowiązek katolika (*Katolicy a polityka*, „Ojczyzna” 1930, nr 19, s. 1–2). Warto też wspomnieć, iż sam papież Leon XIII i jego następcy akceptowali udział katolików w życiu politycznym i społecznym. Katolik według nauczania papieża powinien angażować się w działalność tych partii politycznych, których program był zbieżny z nauką społeczną Kościoła (Zwoliński 1999: 30–32). Przynależność do organizacji socjalistycznych lub komunistycznych była według „Ojczyzny” grzechem ciężkim i wykluczała z Kościoła katolickiego (*Katolicy a polityka*, „Ojczyzna” 1930, nr 19, s. 1–2). Takie twierdzenie nie było prawdą, natomiast Kościół katolicki negatywnie odnosił się do ideologii socjalizmu oraz komunizmu (Biliński, Żmuda 1994: 37–40). Ks. Błaszczyk niewielką wagę przykładał do pracy w Sejmie. Bardziej skupiał się na pracy organizacyjnej i spotkaniach z wyborcami, urządzał np. liczne wiece. Jego działalność poselska wykracza poza temat niniejszego opracowania i może stać się przedmiotem osobnego studium. Po zakończonej kadencji w liście do biskupa ordynariusza uznał, iż obowiązki katolickie mógł wypełnić najlepiej w Klubie Narodowym, „który zasadniczo stał na platformie katolickiej, utrzymać orjentację katolicką i dbać, by sprawy katolickie były przez ten Klub należycie rozumiane i w Parlamencie broniące” (ADK, Akta ks. Adama Błaszczyka, sygn. XB-23, k. 36).

Literatura

Źródła archiwalne

1. Archiwum Państwowe w Kielcach
Urząd Wojewódzki Kielecki I 1919–1939, sygn. 2663, 2863, 20494, 20507, 20613, 20614, 20615, 20616
Starostwo Powiatowe w Kielcach, sygn. 336a
2. Archiwum Diecezjalne w Kielcach
Akta ks. Adama Błaszczyka, sygn. XB-23
Akta ks. Antoniego Sobczyńskiego, sygn. XS-27

Prasa

„Ojczyzna” 1930

Publikacje i artykuły naukowe

- Bardach J., Leśniorski B., Pietrzak M., 1985, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa.
- Biliński K., Zmuda M., 1994, *Wybór tekstów źródłowych z historii doktryn polityczno-prawnych*, Toruń.
- Borowiec T., 2006, *Duchowieństwo rzymskokatolickie diecezji kieleckiej wobec Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1928* [w:] *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M.B. Markowski, Kielce.
- Borowiec T., 2016, *Zaangażowanie duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampanię wyborczą Narodowej Demokracji do Sejmu Ustawodawczego z 1919 roku*, „Kieleckie Studia Archiwalno-Historyczne”, t. 5, Kielce.
- Borowiec T., 2017, *Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji kieleckiej w kampaniach parlamentarnych Związku Ludowo-Narodowego z 1922 i 1928 roku*, „Kieleckie Studia Archiwalno-Historyczne”, t. 6, Kielce.
- Dawidowicz A., 2017, *Myśl polityczna Stronnictwa Narodowego 1928–1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*, Lublin.
- Dobrowolski R., 2014, *Obóz narodowy w województwie lubelskim w latach 1928–1939*, Krzeszowice.
- Dwojnych A., 2008, *Endecja na Mazowszu Północnym a Kościół katolicki 1898–1939*, Kraków.
- Garlicki A., 1989, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa.
- Głowacki B., 1979, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*, Warszawa.
- Jeżyna K., ks., 1996, *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin.
- Krasowski K., 1992, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa – postulaty – realizacja*, Warszawa.
- Krześniak-Firlej D., 2001, *Księga prefekci diecezji kieleckiej 1918–1939*, Kielce.
- Liebrecht G., 2018, *Biskup Augustyn Łosiński. Ordynariusz diecezji kieleckiej w latach 1910–1937*, Kielce.
- Maj E., 2000, *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin.
- Majcher-Ociesa E., 2013, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce.
- Marcinkowska M., 1998, *Biskup kielecki Augustyn Łosiński wobec odradzania się państwa polskiego 1918–1922 (wybrane zagadnienia)* [w:] *Studia i materiały do dziejów Kielecczyzny*, t. 1, red. W. Caban, Kielce.

- Markowski M.B., 2006, *Polskie duchowieństwo rzymskokatolickie wobec wojny z Rosją bolszewicką w latach 1919–1920* [w:] *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M.B. Markowski, Kielce.
- Matelski D., 1999, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa.
- Mielicka H., 1995, *Kultura obyczajowa mieszkańców wsi kieleckiej XIX i XX wieku*, Kielce.
- Olszewski D., 1996, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa.
- Pałka D., 2006, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej*, Kraków.
- Radomski G., 2000, *Narodowa Demokracja wobec problematyki mniejszości narodowych w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1926*, Toruń.
- Stanaszek B., ks., 2006, *Aktywność patriotyczna i sympatie polityczne duchowieństwa diecezji sandomierskiej w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Duchowieństwo polskie w latach niepodległości 1918–1939 i w okresie II wojny światowej*, red. J. Gapys, M.B. Markowski, Kielce.
- Stanaszek B., ks., 1999, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin.
- Terej J.J., 1979, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa.
- Tyszkiewicz A., 2004, *Obóz Wielkiej Polski w Małopolsce 1926–1933*, Kraków.
- Zwoliński A., ks., 1999, *Katolik i polityka*, Kraków.

Strony internetowe

<http://www.diecezja.kielce.pl/o-diecezji>

The role of the Roman Catholic Clergy of the Diocese of Kielce in the National Party election campaign of 1930

Abstract

Roman Catholic Clergy from the Diocese of Kielce campaigned for the National Party during the 1930 parliamentary elections in a variety of ways. The Reverend Adam Blaszczyk from Kielce was one of the candidates to become a Member of Parliament. His political activities, namely, agitation for the National Party among inhabitants of the diocese, were endorsed by the Reverend Antoni Sobczynski. The vast majority of the Catholic Clergy organized political meetings aimed at recruiting potential voters. They also made use of buildings belonging to the Church such as presbyteries or they made churchyards available for the National Party's politicians. The greatest endorsement from Roman Catholic Clergy came on the Election Day – November 16th 1930, when the majority of priests agitated from the pulpit for voting for the National Party. Instead of giving sermons, priests were campaigning for the National Party hailing it as the only defender of the Catholic Church in Poland.

Key words: National Party, Diocese of Kielce, Catholic Church, 1930 Polish parliamentary elections, Roman Catholic Clergy